

Odsetek unikających wizyt u wulkanizatora

data aktualizacji: 2024.11.05



Kierowcy szukają sposobów, aby unikać wizyt w serwisach ogumienia i albo jeździć na tych samych oponach cały rok, albo - jeśli warunki lokalowe na to pozwalają - zaopatrzyć się w drugi komplet kół, który wymienia się we własnym zakresie. Samodzielność czy samowystarczalność kierowców pociąga za sobą niestety pewne konsekwencje.

Statystyki pokazują wyraźnie, że rok 2024 pod względem sprzedaży opon zapowiada się lepiej niż poprzedni. Zmienia się także struktura sprzedaży. Prawie o 20% wzrosła w Europie sprzedaż opon wielosezonowych. A to oznacza, że rośnie odsetek kierowców, którzy wychodzą z założenia, że tak jest taniej i czasami szybciej - nie trzeba ustawiać się w kolejkach po pierwszych opadach śniegu.

Zbliżający się sezon zimowy, jak co roku zapowiada obłożenie warsztatów wulkanizacyjnych. Nie sposób jednak nie zauważyć, że pewna grupa kierowców obywa się już bez usług serwisów oponiarskich. Albo korzystają z ogumienia wielosezonowego, albo we własnym zakresie wymieniają kompletne koła. W tym drugim przypadku, wystarczy im przenośny kompresor do kół zasilany z gniazda zapalniczki. Wszak tylko niektóre samochody są wyposażone w system monitorowania ciśnienia powietrza w kołach, który czasem alarmuje kierowcę o nieprawidłowościach. Czasem sygnałem ostrzegawczym są dopiero wyraźne problemy z prowadzeniem pojazdu albo widok „kapcia” na parkingu.

Konsekwencje unikania wizyt u wulkanizatora są poważne. Jeśli dwa razy w roku koła są wymieniane

przez fachowca, wyważane oraz dopompowywane, to ma to pozytywny wpływ na bezpieczeństwo jazdy. Osoba, która cały rok jeździ na oponach wielosezonowych nierzadko pomija te czynności. Przy oponach wielosezonowych należy pamiętać o okresowym wyważaniu kół. Pracownik serwisu powinien od razu zamienić koła między osiami. Dzięki temu podczas jazdy na oponach całorocznych bieżnik wszystkich opon będzie zużywał się równomiernie.

Fot. NOCO AIR

Źródło: